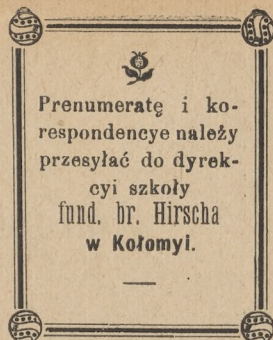


CENA
„ŚWIATŁA“
rocznie 1 złr. 20 ct.
Pojed. Nr. 10 ct

ŚWIATŁO

„HAMAOR”



Prenumeratę i korespondencye należy przesyłać do dyrekcji szkoły fund. br. Hirscha w Kołomyi.

Organ Stowarzyszenia nauczycieli szkół fund. br. HIRSCHA.

WYCHODZI 1. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Nr. 10. W Kołomyi, dnia 1. października 1896. **Rok II.**

T R E Ś Ć: Dla synów nauczycieli. — Kilka uwag o nauce języka niemieckiego. — Metodyczne opracowanie pierwszych sześciu ustępów, w elementarzu niemieckim zawartych. — Korespondencye: Tyśmienica, Borysław. — Wręczenie dyplomów członkom honorowym Tow. naucz. szkół fund. br. Hirscha. — Wiadomości potoczne. — Korespondencye Redakcyi. — Sprawy stowarzyszenia. — Ogłoszenie.

Dla synów nauczycieli.

Zawód nauczycielski należy do tych wyjątkowych zajęć społecznych, które wymagają od swych adeptów poświęcenia. Gdzie tego nie ma, tam traci aureolę wyższości i schodzi do rzędu zwykłych, codziennych czynności wyrobniaka.

Szkoły fundacyjne, mające nieść oświatę tam, gdzie góruje zacofanie i umysłowa ciemnota, są z natury rzeczy umieszczone przeważnie w małych miasteczkach.

Jak wojsko na komendę wodza spieszy, dokąd je obowiązek względem ojczyzny woła, tak my, nauczyciele, niesiemy szczytności zawodu naszego w ofierze rozrywki i uciechy, jakie stały pobyt w większym mieście dać może i osiadamy w małych miasteczkach, by rozniecić iskierkę światła i rozjaśnić w ciemnych główkach dziatwy małomiasteczkowej. Czynimy to z pewną szlachetną dumą, właściwą, zdaje się, tylko nam, nauczycielom, którzy zawód nasz pojmujemy jako posłannictwo Boże.

Lecz jak każdy nawet najmisterniej wryty medal ma swoją mniej powabną, odwrotną stronę, tak każdy chociażby najidealniej wymarzony zawód ma swą gorzką przyprawę, która zdolna jest zapalać w pracy zawodowej o całą oktawę niżej nastroić.

Takim też jest i nasz zawód. Kto potrafił wniknąć w tajniki trosk, trapiących rodziny nauczycielskie po małych miasteczkach, wie, że najbardziej im dolega troska o wychowanie własnych dzieci.

Zdała od siedlisk szkół wydziałowych i średnich skazani są nauczyciele ograniczać studia swych synów do kilku niższych klas szkoły ludowej. Ci, którzy kładą podwalinę pod oświatę dla dzieci obcych, z bolem serca patrzeć muszą, jak ich własne dzieci marnieją umysłowo i duchowo.

Z takiego stanu rzeczy nie możemy nikomu robić zarzutu. Przełożona władza nasza, świetna Kuratorya, czyni dla nas możliwe ustępstwa. Uregulowała stosunki służbowe i zrównała płace nauczycieli małomiasteczkowych z płacami nauczycieli, zajętych przy szkołach w miastach większych.

Mamy atoli obowiązek szukać pomocy u samych siebie, w naszym Stowarzyszeniu. Katolickie Stowarzyszenia zakładają dla młodzieży swego wyznania bursy, gdzie i synowie nauczycieli chrześcijańskich znajdują pomieszczenie i opiekę. Tego my jednakowoż od naszego Stowarzyszenia nie żądamy i żądać nie możemy. Natomiast mogłoby Stowarzyszenie ogromne po-

łożyć zasługi około podźwignięcia ducha nauczycieli fundacyjnych, gdyby przynajmniej chętnym i zdolności do nauki okazującym synom nauczycielskim ułatwiło przejście i uczęszczanie do szkół średnich. Widać, że założyciele Stowarzyszenia powodowali się chęcią udzielania pomocy w tym kierunku stowarzyszonemu, skoro w statucie wyraźnie o tem wspomnieli. Wypada nam więc tylko wspólnymi siłami dążyć do zrealizowania myśli, co się nam łatwo uda, jeśli w naszych obowiązkach dla Stowarzyszenia będziemy punktualni i z większym zapałem zabierzemy się do popierania spraw jego, pomni, że powodzenie i wzrost Stowarzyszenia jest naszym własnym powodzeniem, widomem świadectwem siły i moralnej naszej wartości. —

* * *

Kilka ogólnych uwag o nauce języka niemieckiego.

Z nowym rokiem szkolnym zaprowadzone zostały w szkołach fundacyjnych nowe książki jako podręczniki przy nauce języka niemieckiego. Zamiast tak zwanych „Początków do nauki języka niemieckiego“ używać się będzie czytanek niemieckich, obowiązujących w szkołach austriackich z językiem wykładowym niemieckim.

Zmiana ta wywołana została okolicznością, że w szkołach fundacyjnych już w drugim półroczu klasy I. rozpoczyna się naukę języka niemieckiego, skutkiem czego podręczniki w szkołach ludowych pospolitych a mianowicie w klasie III. i IV., przy nauce języka tego używane, nie odpowiadały istotnym potrzebom szkół fundacyjnych. Przez szereg lat, jeszcze w dawnych szkołach, utrzymywanych w kraju przez wiedeńskie stowarzyszenie „Allianz“, oraz obecnie tj. w ostatnich 3 latach posługiwano się przy nauce języka niemieckiego obok „Początków“ także czytankami niemieckimi układu Ulricha i Brankýego. Szukowany ten, że się tak wyrazimy — system, okazał się niepraktyczny. Dzieci klas niższych tj. klasy I. i II., ucząc się języka niemieckiego na podstawie czytanek niemieckich, miały stosunkowo trudniejszy materiał do pokonania, aniżeli uczniowie klasy III. i IV., albowiem „Początki“ tak pod względem układu, jakoteż języka są stanowczo łatwiejsze od czytanek.

Zaprowadzeniem jednolitych podręczników niemieckich w szkołach fundacyjnych zrobiono krok ku lepszemu, co też niezawodnie pociągnie za sobą lepszy skutek i wybitniejsze postępy w nauce tego języka.

Zdawać by się mogło, że tem szkoły nasze zasadniczo różnić się będą od szkół publicznych. Nie! Już i w szkołach publicznych w najbliższym czasie wejdą w używanie podręczniki niemieckie bez tłumaczenia polskiego, a zatem podobne układem swym do czytanek niemieckich Ulricha i Brankýego, a instrukcja, dołączona do obowiązujących obecnie w szkołach ludowych planów naukowych, stanowczo wyklucza dawną konstrukcyjną metodę, opierającą się na regułach gramatycznych i tłumaczeniu z języka polskiego na język niemiecki i wprowadza natomiast metodę naturalną t. j. metodę uczenia mowy za pomocą mówienia w zakresie wyrazów i zdań, zawartych w książce szkolnej. Tej też metody będziemy się obecnie trzymali przy przerabianiu ustępów, zawartych w nowo zaprowadzonych czytankach. W szczególności baczyć należy, aby objaśnić w przeczytanem zdaniu odnośnego ustępu, lub przed czytaniem, wyrazy niemieckie, uczniom niezrozumiałe i by, szczególnie w klasach niższych, przeprowadzać z uczniami na podstawie prawie każdego zdania tak zwaną analizę logiczną. Przeto nabierze uczeń biegłości w wysławianiu się i łącniej sobie treść ustępu, w ten sposób przerobionego, zapamięta.

Inna rzecz z nauką gramatyki. W t. zw. „Początkach“ reguły gramatyczne wyprowadza się ze zdań, już z góry ku temu obmyślonych i w pe-

wien system w podręczniku ustawionych, w czytankach zaś Ulricha i Brankýego tej zasady metodycznej zastosować nie będzie można. Trzeba będzie przy nauce gramatyki dobrać sobie szereg odpowiednich przykładów, by z nich wysnuć prawidła gramatyczne. Znakomitą usługę może nam tu oddać gramatyka języka niemieckiego układu Lehmana, która ze stosownie dobranych przykładów w sposób łatwy i jasny wyprowadza prawidła gramatyczne. Podręcznik ten, którego pierwsza część przypada na klasę II., druga część na klasę III., a trzecia część na klasę IV., ma jeszcze i tę zaletę, że materiał w nim zawarty równa się mniej więcej materiałowi gramatycznemu, przepisанemu z języka polskiego w każdej z poszczególnych klas i że tokiem ściśle koncentrycznym wprowadza w każdej klasie szczegóły stopniowo trudniejsze, uzupełniające nabyte wiadomości w klasie niższej. Użycie podręczników nie nasunie żadnych trudności, jeśli zważać będziemy, by, przerobić się mający dział gramatyki niemieckiej, zawsze porzucić odnośnym działem z gramatyki polskiej.

Co się tyczy objętości materiału, na podstawie czytanek niemieckich wyczerpać się mającego, wypadnie nam trzymać się zasady: Non multa, sed multum. Już sam wzgląd na małą stosunkowo liczbę godzin, na język niemiecki przypadającą, zniewała nas do przestrzegania tej zasady.

W klasie I., gdzie naukę języka niemieckiego rozpoczynamy w drugim półroczu i poświęcamy jej tylko dwie godziny tygodniowo, nie da się przerobić w całości elementarz niemiecki, czyli „Fibel“. Przy sumiennej pracy i przy sprzyjających warunkach da się zaledwie przerobić materiał aż do strony 47. Jednym z najgłówniejszych celów nauki języka niemieckiego w tej klasie jest, by uczniowie jak najprędzej i możliwie biegłe nauczyli się czytać i pisać. Sądzimy, że na oderwanych i luźnie zestawionych wyrazach trudniej się uczeń wyćwicy w płynnym czytaniu, dla tego wspominamy, że w niektórych szkołach nie przerabiano ćwiczeń od strony 36. do 50., natomiast po przerobieniu materiału, zawartego w „Fiblu“ do strony 35., wzięto się do przerabiania z uczniami klasy I. ustępów ciągłych, szczególnie wybitniejszych powiastek, umieszczonych w podręczniku od strony 51. do 73. — Nie zaszkodzi w tej lub owej szkole spróbować tego sposobu, a gdyby się okazał dobrym, należałoby go w roku przyszłym polecić wszystkim szkołom do naśladowania.*

W klasie drugiej wyznaczono na język niemiecki 3 godziny tygodniowo. Podręcznik, na tę klasę przypadający, t. j. druga czytanka, jest pod względem materiału zanadto obfity. Dla tego przerobić należy w zasadzie jeden ustęp tygodniowo. Podobnie postąpić musimy w kl. 3 i 4. ponieważ ustępy zawarte w czytankach, dla tych klas przeznaczonych, są stopniowo trudniejsze i obszerniejsze, również przerabiać będzie można w regule tylko jeden ustęp tygodniowo, uwzględniając obok powiastek ustępy historyczne i z naturalnej historii, o ile takowe zawarte są także w czytankach polskich. Co ponadto się da zrobić, pokaże praktyka.

Ze względu na trudności, na jakie przy nauce języka polskiego natrafiamy, nie zawadzi, mimo przeciwnego zdania instruceyi, tłómaczyć ustępy łatwiejsze z języka niemieckiego na język polski, a trudniejsze przynajmniej opowiadać z uczniami po polsku.

*) Ze względu na to, że w I. kl. w II. półroczu są tylko dwie godziny tygodniowo przeznaczone na naukę jęz. niem., radzilibyśmy w sposób następujący czytanki rozdzielić: W pierwszej klasie poznają dzieci małe i duże abecadło, w II-giej kl. w pierwszych trzech miesiącach powtarzają uczniowie to samo, poczem czytają kilka ustępów ciągłych. Następnie można już używać II. części Ulricha, w III. kl. III części a w czwartej kl. IV. części czytanki. (P. R.)

Słówka trudniejsze należy wraz z ich tłumaczeniem polskiem wypisywać na tablicy i takowe, przepisane przez uczniów, zadawać im do wyuczenia się w domu na pamięć.

Czytaniu i pisaniu szczególną trzeba poświęcić pieczołowitość. W klasie III. i IV. powinny dzieci co dnia pisać w szkole i w domu, zaś na niższych stopniach, gdzie nauka języka niemieckiego tylko 2 lub 3 razy tygodniowo się odbywa, można dzieciom zadawać codziennie na domowe ćwiczenia odpisanie dwóch lub trzech zdań z książki lub odpowiedzi na 2 lub 3 pytania.

Ilość szkolnych ćwiczeń piśmiennych czyli zadań szkolnych normuje dla klasy III. i IV. instrukcyja szkolna, w klasie II. zaś wystarczy dawać dzieciom dwa zadania miesięcznie.

We wszystkich innych, tu nieporuszonych kwestyach, znajdzie nauczyciel wyjaśnienie w instrukcyi szkolnej; chętnie też udzielimy według możliwości wskazówek, jeśli się po nie sz. czytelnik do Redakcyi naszej zwróci.



* * * *

Metodyczne opracowanie pierwszych sześciu ustępów, w elementarzu niemieckim zawartych.

1. Ich sehe.

I. Materiał do rozmówek przed czytaniem ustępu.

Nauczyciel: Der Körper des Menschen hat drei Haupttheile: den Kopf, den Rumpf und die Gliedmassen. Wie viele Haupttheile hat der Körper des Menschen? Uczeń całym zdaniem . . . drei Haupttheile. N. Wie heissen diese Haupttheile? U. der Kopf, der Rumpf und die Gliedmassen. N. Der oberste und wichtigste Theil ist der Kopf. Welcher ist der oberste und wichtigste Theil? U. der Kopf. N. Der Kopf besteht auch aus Theilen. Die Theile des Kopfes sind: Der Scheitel, die Stirn, die Augen, die Ohren, die Nase, die Wangen, der Mund, das Kinn. Wie heissen die Theile des Kopfes? U. (pokazując) der Scheitel, die Stirn, die Augen i t. d. jak w pytaniu. N. Wie viele Augen hat der Mensch? U. zwei Augen, ein rechtes und ein linkes. N. Jedes Auge liegt in einer Vertiefung, in einer Höhle; sie heisst die Augenhöhle. Wo liegt jedes Auge? U. in einer Vertiefung. N. Wie nennt man diese Vertiefung? U. Die Augenhöhle. N. Die Augen sind rund: sie haben die Form eines Apfels; wir nennen daher das Auge selbst den Augapfel. Wie sind die Augen? U. rund. N. Was für Form haben die Augen? U. die Form eines Apfels. N. Wie nennt man daher das eigentliche Auge? U. Augapfel. N. Das Auge ist zart und empfindlich. Wie ist das Auge? U. Zart und empfindlich. N. Schon das kleinste Sandkörnchen, welches in's Auge kommt, macht uns Schmerz. Die Augenlider dienen zum Schutze der Augen. Jedes Auge hat zwei Augenlider, ein oberes und ein unteres. Wozu dienen die Augenlider? U. zum Schutze der Augen. N. Wie viel Augenlider hat jedes Auge? U. zwei, ein oberes und ein unteres. N. Die Augenlider sind am Rande mit feinen Haaren besetzt; sie heissen die Augenwimpern. Womit sind die Augenlider am Rande besetzt? U. mit Haaren besetzt. N. Wie nennt man sie? U. Die Augenwimpern. N. Die Augenwimpern schützen das Auge vor Staub, Fliegen und Mücken, die leicht in dasselbe fallen können. Wovor schützen die Augenwimpern das Auge? U. Vor Staub, Fliegen u Mücken. N. Über dem Auge wachsen viele, kleine und dichte Haare; das sind die Augenbrauen. Sie halten den Schweiß ab, der von der Stirn rinnt. Wie heissen die Haare oberhalb des Auges? U. Die Augenbrauen. N. Wozu dienen sie? U. sie halten den Schweiß ab. N. Mit den Augen sehen wir. Welche Dinge sehen wir im Schulzimmer? im Wohnzimmer? im Hofe? im Garten? Uczeń wylicza kilka znanych przedmiotów. N. Es gibt auch Leute, die gar nicht sehen können. Wer nicht sehen kann,

ist blind. Wie heist ein Mensch, der nicht sehen kann? U. ein Blinder. N. Ein blinder Mensch ist unglücklich. Habet Erbarmen mit einem Blinden. Wir sollen unsere Augen schonen. Es schadet den Augen, wenn man das Buch oder eine Schrift sehr nahe an die Augen hält, oder wenn man in der Dämmerung (d. h. in der Zeit, da es am Morgen noch nicht ganz hell, am Abend schon ganz dunkel ist) liest, schreibt oder zeichnet. Es ist dem Auge schädlich, wenn man in das Sonnenlicht oder in's Feuer sieht. Was schadet den Augen? Uczniowie powtarzają, jak wyżej.

II. Czytanie i omawianie ustępu.

N. Lies bis zum zweiten Beistriche! Wie viele Augen hast du? — Wie sind deine Augen? (klar und hell d. h. recht rein und frisch, wie das Wasser der Quelle.) Sage nun auf einmal, wie viele Augen du hast und wie sie sind? U. Ich habe zwei klare und helle Augen. N. Lies weiter bis zum nächsten Beistriche! — Was thun die Augen? U. sie drehen sich. N. Was sich dreht, das bewegt sich; wir können also auch von den Augen sagen: sie bewegen sich. — Wie können wir von den Augen anders sagen? N. Du kannst nach rechts und nach links, nach oben und nach unten und auch nach vorn, mit einem Worte: Du kannst „nach allen Seiten sehen.“ — Nach wie vielen Seiten drehen oder bewegen sich also die Augen? Uczeń powtarza, jak wyżej. N. Das Drehen und Bewegen der Augen kann langsam und auch schnell geschehen. — Wie können sich also die Augen nach allen Seiten drehen? — N. Lies jetzt bis zum Punkte! — Was sehen die Augen? — Die Blumen, die Bäume, die Sträucher, die in unserer Nähe unten auf der Erde sind. — Was sehen sie aber noch? U. den Himmel. N. Der Himmel ist nicht in unserer Nähe, er ist weit von uns entfernt, hoch, sehr hoch über uns. Er ist blau. N. Lies nun bis zum Schlusspunkte! — Die Augen liegen in den Augenhöhlen; sie sind in die Augenhöhlen hineingelegt oder hineingesetzt worden. Wer hat dir die Augen eingesetzt? N. Wer hat alle Dinge auf Erden und am Himmel erschaffen? N. Wem gehört daher auch alles, was du siehst? U. alles was wir sehen, gehört dem lieben Gott. N. Wir können auch sagen: Alles was wir sehen, ist sein.

Rekapitulacja. Uczniowie opowiadają w krótkich zdaniach. Ich habe zwei klare und helle Augen. Meine Augen können sich schnell nach allen Seiten bewegen (drehen). Mit den Augen kann ich alles sehen, was auf der Erde ist. Auch kann ich den blauen Himmel sehen. Die Augen hat mir der liebe Gott gegeben. Alles, was ich mit ihnen sehe, gehört dem lieben Gott.

III. Ćwiczenie w płynnem czytaniu, wyuczenie się na pamięć.

2. Ich höre.

I. Materyał do rozmówki. N. Zeige mir deine Ohren. Wie viele Ohren hast du? U. zwei. N. Wie werden sie benannt? U. das rechte Ohr und linke Ohr. N. Wo sind die Ohren angebracht? U. an den Seiten des Kopfes. N. Sind die Ohren des Menschen beweglich? U. nein sie sind unbeweglich, steif. N. Wozu dienen die Ohren? U. Zum Hören. N. Wir hören die Stimmen der Menschen und der Thiere; wir hören uns selbst und andere Menschen sprechen; wir hören den Hund bellen, die Katze miauen, das Pferd wiehern, das Schaf blöcken, die Ziege möckern u. s. w. — N. Was hören wir also? Wiederhole! Uczniowie powtarzają podług ustępu 37. str. 48. N. Wer nicht gut, also schwer hört, der ist schwerhörig. Wer gar nicht hört, ist taub. — Wiederhole X. Y. — N. Wer nie gehört hat, der kann gewöhnlich auch nicht sprechen, er ist taubstumm. Der Taube und der Taubstumme sind unglückliche Menschen. Wir sollen Gott danken, dass Er uns das Gehör gegeben hat.

II. Czytanie i objaśnianie ustępu. Lies bis zum ersten Beistriche! Von den Augen haben wir gesagt, dass sie beweglich sind; wie

sind aber die Ohren? U. nicht beweglich oder unbeweglich, steif. N. Was ist darum von ihnen gesagt? U. sie sind „angewachsen“. N. Wie könntest du anders sagen statt: „Zwei Ohren sind mir gewachsen an“? U. Zwei Ohren hab' ich oder: ich habe zwei Ohren. N. Lies bis zum zweiten Beistrich! Wozu hast du Ohren? U. damit ich alles hören kann. N. Du brauchst aber nicht alles zu hören, sondern nur alles das, was zu dir gesprochen wird. Lies nun weiter bis zum Ausrufungszeichen! Wenn deine Mutter sagt, du sollst ihr folgen, so meint sie, du sollst das thun, was sie dir befiehlt; du sollst ihr gehorchen.

Wie nennt man ein Kind, das seinem Vater, seiner Mutter und seinem Lehrer folgt? U. folgsam. N. Was für ein Kind ist es dann? U. ein folgsames. N. Wie ist ein Kind das seinen Eltern und dem Lehrer gehorcht? U. gehorsam. N. Was für ein Kind ist es dann? U. ein gehorsames. N. Wenn die Mutter (der Vater, der Lehrer) zu dir sagt, du sollst etwas nicht thun, so verbietet sie dir etwas, das ist ein Verbot. Was dir die Eltern oder die Lehrer befehlen, das ist ein Befehl. Was ist ein Verbot? was ein Befehl? N. Lies den Schluss des Lesestückes! Was hier von der Mutter gesagt ist, das gilt auch vom Vater und umgekehrt; das Kind soll auf die Befehle und Verbote der Eltern hören; es soll das thun, was ihm befohlen wird, und das nicht thun, was ihm verboten wird. Was soll das Kind thun? Was unterlassen (nicht thun)? Wie werden Vater und Mutter dem Kinde zurufen? U. Ich hab dich lieb, mein gutes Kind!

N. Rekapitulacya: Ich habe zwei Ohren. Diese sind nicht beweglich wie die Augen; sie sind steif, sie sind angewachsen. Mit den Ohren kann ich alles hören. Ich soll vor allem auf die Worte der Eltern und der Lehrer hören. Wenn ich das thue, so werden sie mich lieb haben. Ich werde von ihnen keine unfreundlichen Worte hören. C. d. n.

Korespondencye.

Tyśmienica. Dnia 1. września b. r. odbyło się w Tyśmienicy uroczyste otwarcie szkoły fundacyi barona Hirscha w obecności przełożonych tut. władz, oraz licznego grona tutejszej inteligencyi. Po zebraniu się zaproszonych gości w przeszlicznie udekorowanej sali szkolnej, przedstawił kierownik tejże szkoły p. B. Blaustein cel zebrania się, poczem młodzież szkolna zaintonowała pieśń: „Kto się w opiekę.....“. Po odśpiewaniu takowej, podniósł p. Fr. Szelewski, c. k. notaryusz i burmistrz zasługi bł. p. barona Hirscha, jakie on przez założenie tych szkół dla dobra swych współwyznawców położył, kończąc życzeniem pomyślnego rozwoju szkoły. Po nim przemówił p. Dr. L. Blumenblatt w imieniu zboru izr. o znaczeniu tej szkoły dla naszej gminy, składając w ręce kierownika serdeczne życzenia do nowego zakładu, poczem młodzież wzorowo odśpiewała psalm w języku hebrajskim. Następnie dyrektor stanisławowskiej szkoły fundacyjnej barona Hirscha a bezpośredni przełożony tutejszej szkoły, p. N. Sperber, podniósł w nader pięknych słowach doniosłość tych szkół dla najniższej warstwy ludności wymieniając równocześnie zasługi bł. p. barona Hirscha. -- Jako mowca ze strony inicjatorów tejże szkoły i tutejszych obywateli postępowych wystąpił p. B. Morgenstern, słuchacz praw, omawiając potrzebę oświaty ludowej w ogóle i wykazując konieczność takich szkół w Galicyi, jakimi są szkoły fundacyi barona Hirscha, kończąc swą jędrną i zupełnie udaną mowę życzeniem, by ten zakład jak najobfitsze wydał plony dla przyszłego pokolenia. Po odśpiewaniu przez młodzież pieśni „Boże coś Polskę!...“ zakończył uroczystość kierownik naszej szkoły pięknymi, do serc wszystkich przemawiającymi słowami, z zapewnieniem dokładania wszelkich starań około rozwoju szkoły, jego opiece poruczonej i prośbą do tut. obywateli, by radą i czynem

wspierali jego i św. Kuratorzy dążenia w myśl szlachetnych intencji sławnego a niestety przedwcześnie zgasłego filantropa i założyciela tych szkół.

Po trzykrotnym okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana, młodzież zaśpiewała hymn ludu --

W całości wypadła uroczystość ta bardzo dobrze a cały przebieg takowej odpowiadał uroczystości chwili, jaką jest otwarcie nowego ogniska oświaty ludowej. — Do podniesienia tejsze uroczystości przyczyniło się niemało grono gości, składające się z przełożonych tutejszych władz i inteligencji, którym za branie udziału składamy serdeczne „Bóg zapłać!“ —

F. Feier.

Borysław. Zdarzenie wielkiej doniosłości ma do zaznaczenia tutejsza szkoła fundacyjna. — Otóż Rada gminna w Borysławiu, uznając zasługi bł. p. Barona Hirscha w ogólności, a około tutejszej gminy w szczególności, uchwaliła na wniosek radnego p. Schutzmana 150 złr. na cel budowy pomnika bł. p. bar. Hirscha i celem zebrania dalszych składek wydelegowała komitet, który się też ukonstytuował i wybrał swoim przewodniczącym p. J. Elwera, kierownika tutejszej szkoły.

Komitet wywiązuje się też chlubnie z poruczonego zadania, gdyż ze składek w pobliskiej wsi Schodnicy porobionych wzrosła już suma do 210 zł. i według wszelkiego prawdopodobieństwa wzrośnie jeszcze wyżej.

Stanie więc pomnik w Borysławiu i będzie głosił przyszłym pokoleniom, że istniał człowiek wielkoduszny, którego całe życie miało tylko jeden szlachetny cel: Szczęście swoich ciemnych, wzgardzonych współbraci. Ale ten pomnik będzie także chwałą dzisiejszej Rady gminnej, że właśnie z jej łona wyszła inicjatywa do tego wzniesłego dzieła. — Czujemy się też w miłym obowiązku wyrażenia szczerego „Bóg zapłać“ św. Radzie gminnej imieniem wszystkich nauczycieli, jako organów wykonawczych podniosłej myśli zmarłego Filantropa, którego ona w tak godny sposób uczciła.

J. Birnbaum.

Wręczenie dyplomów członkom honorowym Tow. naucz. szkół fund. br. Hirscha.

Deputacya z łona Wydziału Tow. naucz. szkół fundacji bar. Hirscha, składająca się z pp. W. Grünesa, W. Engländera i N. Sperbera, udała się na dniu 20 b. m. do Wiednia, aby w myśl uchwały, powziętej na Walnem Zgromadzeniu w Kołomyi, wręczyć dyplomy honorowych Członków Wpni bar. Hirschowej, Wpp. Dawidowi de Gutmanowi, prezydentowi i Edwardowi z Oleksowa Gniewoszowi, wiceprezydentowi Kuratorzy fund. br. Hirscha. —

Wp. Dawid de Guttman przyjął deputację dnia 21. popołudniu w swoim pomieszkaniu a po przemówieniu przewodniczącego Towarzystwa, który, przedstawivszy rozwój fundacji szkolnej i wpływ jej na przyszłą generację żydowską w kraju, wskazał na zasługi prezydenta Kuratorzy około poniesienia współwyznawców w kierunku moralnym i materyalnym, zaco też Towarzystwa naucz. zamianowało go swym członkiem honorowym, p. Dawid de Gutman przemówił mniej więcej jak następuje:

„Cieszę się bardzo, że nauczyciele szkół fundacyjnych, złączywszy się w Towarzystwo, występują obecnie jako ciało wielce poważne. To złączenie i skierowanie wszystkich sił ku osiągnięciu celów, statutem fundacyjnym objętych, nietylko wyjdzie na korzyść działwie szkolnej, ale też wiele

przyczyni się do podniesienia zmysłu solidarności, koleżeństwa, do wzajemnego zagrzewania się i zachęty w podniosłej wprawdzie, ale nadzwyczaj żmudnej pracy nauczycieli, których większość niejednokrotnie dawała dowód, że pojmuje wzniosłe swe posłannictwo.

Jakkolwiek czynność Kuratoryi napotkała, zwłaszcza w początkach, na znaczne przeszkody, to przecież można już teraz z zadowoleniem skonstatować, że akcyi tej nadano należyty kierunek, który nietylko odpowiada intencyom bł. p. Fundatora, ale też stanowi jedyną drogę, prowadzącą do celu. Pod waszem kierownictwem nabywa młodzież wychowanie i elementarne wykształcenie, poczem przysposabia się do rzemiosła a miło mi jest skonstatować, że chłopcy, którzy przy pomocy fundacyi wyuczili się rzemiosła, obecnie po większej części wspierają swych ubogich rodziców. Jeszcze w jednym kierunku Kuratorya musi rozwinąć swą działalność t. j. w kierunku przysposobiania generacyi obecnej do rolnictwa, czego Kuratorya od pierwszej chwili nie spuszcza z oka. Badania w tej sprawie czynione wydały pomysłne rezultaty a spodziewam się, że w krótkim czasie zostanie ta myśl zrealizowana. Chłopców, którzy w przyszłym roku szkolnym ukończą szkołę ogrodniczą w Hanowerze Kuratorya umieści w szkołach pod nadzorem dotyczących kierowników, gdzie są większe ogrody do dyspozycyi. Wzorowa uprawa ogrodu szkolnego przy współpracownictwie uczniów zachęci takowych do pracy i wzbudzi zamiłowanie do ogrodnictwa i rolnictwa, co znakomicie ułatwi przyszłą akcyę Kuratoryi na tem polu.

Wielkie jeszcze zadanie mamy do spełnienia, ale spodziewam się, że wszystko pójdzie składnie, skoro pierwsze lody przełamane. Jeszcze raz dziękuję Wam za miłą niespodziankę.“

Dnia 24. z. m. udała się deputacya w towarzystwie p. Dr. Friedländera do Eichhorn w Morawii, gdzie przez kilka dni bawiła pani baronowa Hirsch, aby jej wręczyć dyplom honorowy. Przewodniczący deput., p. Grünes, przemówił w te słowa: „Laskawa pani Baronowo! Gdy największy filantrop terażniejszości, bł. pamięci małżonek Pani, dowiedział się o smutnem położeniu współwyznawców w Galicyi, postanowił w swej dobroduszości udzielić im pomocy. Tak, jak zręczny lekarz wpoprzed bada przyczynę powstania choroby, poczem dopiero jest w stanie podać cierpiącemu stosowne lekarstwo, tak też bł. pamięci baron Hirsch, poznawszy stosunki w Galicyi, doszedł do niezłomnego przekonania, że przyczyny nędzy wśród naszych współwyznawców należy szukać w tej okoliczności, że od niepamiętnych czasów nikt nie starał się o wychowanie młodego pokolenia. Zaniedbanie to straszne pociągnęło za sobą skutki. Młodzież wyrastała bez wszelkiego nawet elementarnego wykształcenia i wychowania, bez przygotowania do jakiegokolwiek zawodu i nie dziwnego, że teraz setki tysięcy ludzi, nie mogąc wśród obecnych stosunków socyalnych jąć się jakiejś produktywnej pracy, przymiera formalnie z głodu. —

W obec tych okoliczności należało pracę rozpocząć od fundamentów, należało zaniedbaną młodzież, przyszłość narodu, wychowywać i przygotowywać do pracy. Tak powstała jedyna w dziejach fundacya szkolna bar. Hirscha. Wykonanie tej wspaniałej myśli natrafiło jednak na znaczne przeszkody, gdyż w Galicyi panowała średniowieczna ciemność, skojarzona ze

ślepym fanatyzmem a współwyznawcy nasi byli stanowczo przeciwni wszelkiej oświacie.

Dzięki jednak niezmordowanej i świadomej celu pracy Kuratorji udało się w stosunkowo krótkim czasie zanieść pochodnię oświaty w najciemniejsze okolice; tysiące dzieci, pochodzących z najbiedniejszych warstw żydowskiej ludności, pobiera w szkołach fundacyjnych wychowanie i naukę i można niepłonną mieć nadzieję, że nastaną lepsze czasy dla nieszczęśliwych współwyznawców naszych. —

Radość z powodu udania się dzieła tego została zamąconą. Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość o nagłej śmierci ukochanego Fundatora, pogrążając Izraela w ciężką żałobę.

Boleść to straszna; żadne oko nie było bez łez. Wszakżeż sieroty zostały pozbawione ojca, biedni pozbawieni dobrotliwego opiekuna. Znikła Izraela jaśniejąca gwiazda, spadła mu ozdoba z głowy. Szlachetny baron Hirsch żyje jednak w naszym sercu, żyje w naszych myślach i żyć będzie dopóty, dopóki bić będzie serce żydowskie.

Psalmista powiada: „Nie drzemie i nie śpie obrońca Izraela.“ Tyś, łaskawa pani Baronowo, przez Opatrzność jesteś powołaną być dla niego matką, skoro ojca nie stało. Już pierwsze Twe uczynki wskazują, że chcesz tę ciężką stratę powetować, chcesz być duchową przewodniczką wielkiego dzieła kulturalnego bł. pam. męża Twego.

Gratyfikacye, których tak szcudroliwie udzieliłaś nauczycielom, ucieszyły takowych nietylko z powodu materyalnej pomocy, lecz głównie z powodu wielkiego zainteresowania się, jakieś przez to okazała dla ulubionego dzieła bł. pamięci szlachetnego małżonka.

Przyjm, czcigodna pani baronowo, zapewnienie, że nauczyciele będą w myśl intencji ukochanego Fundatora usilnie pracować, by powierzoną im młodzież wychować na pożytecznych obywateli kraju i państwa, na chwałę Izraela. Na dowód głębokiej czei i wdzięczności uchwaliło Walne Zgromadzenie nauczycieli szkół fund. bar. Hirscha, zamianować Panią honorowym członkiem naszego Towarzystwa. Mając zaszczyt prosić Cię, czcigodna pani baronowo, o przyjęcie tego dyplomu, wyrażamy w imieniu naszych kolegów gorące życzenie: Oby Cię Wszechmocny strzegł i utrzymał w pełnym zdrowiu fizycznym i umysłowym do ostatnich granic ludzkiego żywota; obys w dobrych i miłosiernych uczynkach znalazła ukojenie w ciężkiej i niepowetowanej stracie.“ —

Pani baronowa, widocznie wzruszona, po chwili odpowiedziała mniej więcej jak następuje: „Akeya ratunkowa dla współwyznawców naszych w Galicyi i na Bukowinie zajmowała nas przez długi czas. Ciągłe zastanawialiśmy się z mężem, jakaby to obrać drogę, by najprędzej dojść do celu. Za poradą światłych i doświadczonych mężów postanowił mąż mój kreować fundacyę szkolną a jam myśli tej z całego serca przyklasnęła, gdyż w popodróżach moich na wschodzie poznałam dokładnie, jakito wpływ wywiera szkoła na młode pokolenie. Naszem hasłem było: przez oświatę do dobrobytu. Przez założenie i dotowanie komitetów dobroczynnych w poszczególnych miastach, chciałem mąż mój w sposób doraźny pomódz i starszej generacyi, niestety jednak

akcja ta zawiodła oczekiwania nasze. Z przyjemnością natomiast śledzę rozwój szkół, gdzie przyszłym obywatelom daje się podwalinę do pożytecznej pracy i z każdym dniem przekonuję się, że cel w ten sposób będzie osiągnięty.

Niechaj tylko nauczyciele z zamiłowaniem spełniają swe obowiązki, pomni, że ich przykład i wpływ nadzwyczaj oddziałują na młode umysły. Ja też myślę o polepszeniu ich bytu materialnego a w pierwszym rzędzie zamysłam powiększyć fundusz emerytalny, który wydaje mi się za szczupły.

Następnie rozwinęła pani baronowa w blisko dwugodzinnej swobodnej rozmowie z członkami deputacji swe poglądy na wychowanie młodzieży, informując się jak najdokładniej o organizacji i o frekwencji w szkołach fundacyjnych. Szczególniejszej opiece poleca pani baronowa naukę gimnastyki, gdyż ta, hartując i wzmacniając ciała chłopców, czyni ich odporniejszymi w dolegliwościach życia. Także w służbie wojskowej odgrywa gimnastyka wielką rolę, a chłopcy w szkołach z nią obznajomieni łatwiej zniosą tam wszelkie trudy.

Podobnie jak we Francji, powinny w szkołach znajdować się łaźienki, gdzie młodzież pod dozorem nauczycieli mogłaby się partycypacyjnie kąpać. Przy obiadach, jakie się w szkole rozdziela biednym uczniom, powinni chłopcy za porządkiem obsługiwać, nawet myć naczynia i t. d. W szkołach fundacyjnych powinno się bardzo pielegnować język hebrajski, gdyż znajomość tegoż dla zrozumienia modlitw jest bardzo potrzebna. Należałoby także przy szkołach fund., szczególnie po większych miastach, zakładać szwalnię, gdzieby dziewczęta szyły bieliznę i ubrania dla biednej młodzieży i w ten sposób miały jakieś utrzymanie.

W dalszej rozmowie zauważyła pani baronowa, że chętnie będzie wspierać usiłowania, dążące do materialnego podniesienia biednych, byleby tylko i miejscowe czynniki jakieś ofiary ponosiły.

Poczęstowawszy następnie członków deputacji, pani baronowa poleciła swemu sekretarzowi, by ich oprowadzał po zamku i obszernym parku.

Zamek Eichhorn, przeszło 2 mile za Bernem, leży na wysokiej, skalistej i niedostępnej górze. Dach gontami pokryty, wieżyczki na murach, okalających zamek, ślady mostów zwodzonych — wszystko to wskazuje, że budowa ta pochodzi z średniowiecznych czasów.

Kurytarze i przedpokoje ozdobione trofeami myśliwskimi błog. pam. barona, za którego życia liczna drużyna myśliwska z arystokratycznych a nawet z panujących domów przebywała w gościnnych pokojach a po lasach całymi dniami grały wesołe trąbki myśliwych. Od czasu śmierci barona jednak zamek opustoszał, baronowa absolutnie nikogo nie przyjmuje a nawet deputacja nauczycieli tylko dzięki interwencji p. Dr. Friedländera otrzymała przystęp do zamku.

Zaraz po śmierci bł. pam. barona, gdy prośby wpływały w umiarkowanej liczbie, baronowa załatwiała je po większej części pomyślnie, dziś jednak to trudna sprawa, gdyż poczta przynosi kilka razy dziennie po kilka set prośb, tak, że nie podobna jest nawet takowe przeczytać, tem mniej uwzględniać.

Pożegnawszy się z pnią baronową i podziękowawszy za tak miłe i serdeczne przyjęcie, deputacya ruszyła z powrotem, unosząc ze sobą miłe, niezatarte wspomnienie.

Dnia 25. z. m. udała się deputacya do Wp. Edwarda z Oleksowa Gniewosza, c. k. em. szefa sekeyi w Ministerstwie wyznań i oświaty, wiceprezesa Kuratoryi.

Po stosownem przemówieniu przewodniczącego Tow. i po wręczeniu dyplomu honorowego Wpan Gniewosz w sposób sobie właściwy, serdeczny, zagrzewał nauczycieli do gorliwej pracy nad wychowaniem młodzieży.

Wiele dla was — rzekł — prąd nieprzychylny w społeczeństwie, ale z postępem oświaty dojdą ludzie do przekonania, że nie godzi się bliźnich prześladować z powodu wyznania, pomni słów proroka: „Wszakżeśmy dziećmi jednego ojca, czemuż brat miał być bratu niewierny!

Oby się słowa czeigodnego starca rychło spełniły!

Nazajutrz rewizytował Wpan Gniewosz deputacyę w biurze Kuratoryi, dziękując jej jeszcze raz za miłą pamiątkę.

Wiadomości potoczne.

Dar. Pan Messing Maksymilian, nauczyciel ze Stanisławowa, nadesłał na rzecz Stowarzyszenia kwotę 1 złr. 30 ct., uzyskaną ze sprzedaży zapisanych zeszytów. Również szkoła fundacyjna w Tarnowie darowała kwotę 2 złr. 15ct. Bodajbyśmy takich przykładów więcej mieli. Zważywszy bowiem, że dwie szkoły złożyły w krótkim czasie 6 złr 95 ct., moglibyśmy przy pewnem tylko staraniu złożyć rok rocznie na cele Stowarzyszenia pokaźną sumkę.

Kuratorya zamianowała: pp. **Jakóba Koźmija** płatnym praktykantem dla Ottynii, **Natana Wilnera** dla Obertyna, **L. Jollesa** dla Delatyna, a pnę **Ch. G. Rathównę** hospitantką dla Kołomyi, przeniosła zaś **Dawida Schauera**, naucz. jęz. hebrajskiego z Kołomyi do Skolego.

Egzamin kwalifikacyjny złożyli następujący pp. nauczyciele: w Samborze Izrael Elwer z Borysławia, Abraham Offner z Monasterzysk, we Lwowie Emil Turteltaub z Jabłonowa. —

Z Załoźiec piszą: Z okazji tegorocznego popisu uczniów szkoły fund. br. Hirscha Wpan **Marcin Mojsowicz**, c. k. notaryusz, umieścił następującą uwagę w księdze lustracyjnej: „W dniu 9. lipca br. wskutek upoważnienia c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach uczestniczyłem i przewodniczyłem popisowi w szkole ludowej fundacyi bar. Hirscha w Załoźcach. Rezultat popisu wypadł wyśmienicie i przeszedł wszelkie oczekiwania. Należy się wszelkie uznanie za żmudną pracę i trudy pp. nauczycielom tej szkoły. —



L. 701 R. s. o.

Okólnik

do Zarządów wszystkich szkół w okręgu kołomyjskim.

Zarząd szkoły fundacyi bar. Hirscha w Kołomyi wniósł prośbę do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej o zezwolenie na od-

bijanie stampilią cenzur na zawiadomieniach i świadectwach celem zaoszczędzenia nauczycielom czasu na pisanie not.

Na tę prośbę Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 28. lutego 1896. l. 3327 zezwoliła na odbijanie cenzur na zawiadomieniach i świadectwach szkolnych zapomocą stosownych pieczęci z zastrzeżeniem, że ze względu na charakter tych dokumentów farba powinna być trwała.

O czem się Zarządy szkół zawiadamia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kołomyja dnia 7. marca 1896.

Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa i Starosta:
Bańkowski.

Korespondencye Redakcyi.

P. L. E. w Z. Jeżeli duszpasterz i c. k. Inspektor okręgowy sprzeciwiają się uczęszczaniu dzieci katolickich do szkół fundacyjnych, należy takowym przyjęcia odmówić. —

P. F. w M. Wydział poczynił starania, których rezultat w danych warunkach jest dość pomyślnym.

P. S. w S. Odpowiedź znajdziesz Pan w dwóch artykułach niniejszego numeru. Będziemy się tą sprawą ciągle zajmować.

Sprawy Stowarzyszenia.

Do Stow. przystąpili i złożyli wpisowe w kwocie 50 ct.: pni Weiner Lea z Brzeska, p. Lipa ze Stanisławowa, p. Juffe Michał z Monasterzysk, p. Freivogel Herz z Borysławia i p. Fränkel Salamon z Kołomyi.

Wkłádki miesięczne złożyli: p. Wohlmuth z Sniatyna 50 ct. p. Friedwald z Sącza 75 ct: p. Blau z Sącza 75 ct., p. Nussbaum ze Złoczowa 50 ct. p. Zilz z Rawy 50 ct., p. Einhorn z Tarnowa 25 ct., p. Engländer z Tarnowa 2 złr. p. Friedhaber z Tarnowa 1 złr. 25., p. Müller Adolf z Nowego Sącza 2 złr., p. Kleinberg z Ottynii 75 ct., p. Sofer z Ottynii 75 ct., p. Goldstaub z Jarosławia 2 złr., p. Mahler Salomon z Zaleszczyk 75 ct., p. Bader z Dukli 1 złr., p. Messing 2 złr., p. Lipa 50ct., p. Fruchter 1 złr., p. Reinhold 1 złr., pni Fischerowa 50 ct., p. Juffe 1złr. p. Vogel Anzelm z Horodenki 2 złr. 25 ct., p. Freivogel 30 ct., p. Kleinberg z Ottynii 25 ct.

Na udział złożyli: p. Wohlmuth 50 ct.. p. Friedwald 50 ct., p. Blau 30 ct., p. Zilz 50 ct., p. Engländer 1 złr., p. Kleinberg 2 złr., p. Sofer 1 złr. p. Bardach z Delatyna 1 złr. 25 ct., pni Weiner Lea 50 ct., p. Weiner Akiba 1 złr., p. Messing 1 złr. 50 ct., p. Singer Samuel 90ct. p. Freivogel 20ct.

Prenumeratę nadesłał: p. Fränkel z Kołomyi za rok 1895/6.

O G Ł O S Z E N I E.

W Redakcyi „Światła“ zamawiać można:

1. Broszurki dwucentowe „*Bóg sierót nie opuszcza*“ „*Niespodziana pomoc.*“ *Filantrop br. Maurycy Hirsch.*
2. I. Rocznik „*Światła*“ zbroszurowany z przesyłką za 60 ct.